

Czy odgłosy jedzenia mogą stać się dla kogoś torturą? Czy to możliwe, żeby tak ciche dźwięki sprawiały, że komuś z całej siły bije serce i nie może powstrzymać złości?

Tak, są na świecie tacy ludzie i badania pokazują, że nie jest ich wcale mało.

Ludzie ci wiedzą, że ich reakcje są irracjonalne i przesadzone, ale nie są w stanie nad nimi zapanować. Takie nadmierne pobudzenie emocjonalne w odpowiedzi na wybrane dźwięki nazywane jest mizofonią. Osoby z mizofonią często izolują się społecznie, mają trudności z codziennym funkcjonowaniem, a nawet myśli samobójcze. Mizofonię opisał po raz pierwszy na początku XXI wieku Paweł Jastreboff. Nie jest ona oficjalnie sklasyfikowana w żadnym systemie diagnostycznym. Choć początkowo uważano, że jest to objaw innych zaburzeń natury psychicznej, najnowsze analizy wskazują, że jest to raczej oddzielne zaburzenie. Tego jednak nadal nie wiadomo jeszcze na pewno!

Osoby z mizofonią oraz osoby bez nadwrażliwości słuchowych wezmą udział w eksperymencie psychologicznym i wypełnią kwestionariusz do pomiaru temperamentu. Zostaną też przebadane pod kątem zaburzeń psychicznych a audiolog zbada również ich słuch.

Badanie odpowie na następujące pytania:

- czy ludzi z mizofonią charakteryzują jakieś cechy temperamentu?
- Czy osobom z mizofonią towarzyszą jakieś szczególne zaburzenia psychiczne?
- Co wpływa na pojawienie tak silnych emocji podczas słuchania danych odgłosów?

Dlaczego wiedza na temat mizofonii jest tak ważna? Bo w przyszłości przyczyni się do lepszego rozpoznawania mizofonii i tworzenia skutecznych metod terapii.